

# BAL MANEKINÓW





**Bruno Jasieński**

**BAL  
MANEKINÓW**

Redakcja i wstęp Piotr Kitrasiewicz

**Jirafa Roja**  
Warszawa 2006

© Copyright by Bruno Jasieński  
© Copyright by Jirafa Roja, 2006



Klub Opowieści  
NIEZWYKŁYCH

Łamanie: **Tatsu** 

Zdjęcia na okładce: **Angelo Gilardelli** (str. 1), **Anna Gołębiewska** (str. 4)

Druk: **Sowa** – Druk na życzenie, tel. (022) 431 81 40  
[www.sowadruk.pl](http://www.sowadruk.pl)

ISBN 83-89143-54-2



Wydanie I  
Warszawa 2006

# Spis treści

Jasieński i jego teatr ..... 7

Bal manekinów ..... 15



# Jasieński i jego teatr

*„Napisałem sztukę-groteskę wyszydzającą zachodnią socjaldemokrację. Pobudziła mnie do tego nieobecność w naszym rewolucyjnym repertuarze spektakli wesołych, które dawałby widzowi proletariackiemu możliwość pośmiania się przez dwie godziny z jego wrogów zdrowym, beztroskim śmiechem, dającym rewolucyjny trening. Postanowiłem podjąć próbę stworzenia rewolucyjnej farsy”.*

Tak napisał w swoim wspomnieniu-życiorysie, na początku lat trzydziestych, Bruno Jasieński o sztuce scenicznej „Bał manekinów” opublikowanej w Moskwie przez Państwowe Wydawnictwo Literatury Artystycznej w 1931 roku z przedmową Anatolija Łunaczarskiego, krytyka i pisarza, jednego z najważniejszych decydentów w polityce kulturalnej ówczesnego Związku Radzieckiego.

Jak wynika z powyższego cytatu, utwór zaplanowany został jako komedia, co nie było niczym zaskakującym w pisarstwie Jasieńskiego, który już w swojej wcześniejszej twórczości ujawniał elementy satyryczno-groteskowego komizmu (choćaby w głośnej powieści „Palę Paryż” czy noweli „Nogi Izoldy Morgan”) i będzie powracać do niego także w niektórych późniejszych dziełach (np. w opowiadaniu „Nos”).

„Bał manekinów” zaczął pisać u schyłku lat dwudziestych podczas pobytu w Paryżu. Prawdopodobnie utwór powstał w języku polskim i dopiero po jego ukończeniu pisarz przełożył go na rosyjski. Kolejne swoje dzieła – na przykład powieści „Człowiek zmienia skórę” i „Zmowa obojętnych” – pisał już od początku po rosyjsku.

## Na scenach Europy

„Bal manekinów” wzbudził zainteresowanie, a jego rozgłos wykroczył poza granice ZSRR. Nie wszystkim jednak przypadł do gustu w państwie sowieckim. Połączenie konwencji farsy z groteskową fantastyką raziło gusta co bardziej „prawomyślnych” krytyków zapatrzonych w pierwsze jaskółki nadciągającego niczym złowroga chmura realizmu socjalistycznego. Niektórzy recenzenci zarzucali autorowi takie czy inne potknięcia artystyczne oraz ideologiczne, ale były to ataki niezbyt śmiałe. Przedmowa Łunaczarskiego robiła swoje, była tarczą ochronną sugerującą, że autor znajduje się pod ochroną władz.

Przytoczmy fragmenty tego „Predisłowia” (w tłumaczeniu Grzegorza Lasoty):

*„Bruno Jasieński nie obawia się wprawiać w ruch najbardziej współczesnych chwytów artystycznych. (...) Należy mieć odpowiednio dużo wewnętrznej wolności, by uznać te wszystkie fantastyczne niezwykłości, tak jak Grecy przyjmowali podobną pstrą maskaradę w sztukach swego Arystofanesa...”*

*Raz uznając lustro fantastyki ustawione przez autora, zrozumiecie, jak odbija się w nim „burżuazyjno-socjalistyczny” świat, celnie trafiony wesołą pierzastą strzałą wypuszczoną przez Brunona Jasieńskiego i nazwaną przezeń „Balem manekinów”.*

Taki stan pozornego bezpieczeństwa nie trwał jednak długo. Już w 1933 roku Łunaczarski został odsunięty przez Stalina na „boczny tor” i wkrótce zmarł w tajemniczych okolicznościach. Mocno i bezkompromisowo sformułowane zostały odgórne zalecenia na temat tego o czym i w jaki sposób mają pisać ludzie pióra. Fantastyka, dopuszczalna i odnosząca sukcesy w poprzedniej dekadzie (np. sztuki-buffo Majakowskiego czy powieści Aleksego Tołstoja), teraz stała się niebezpiecznym reliktem przeszłości, zapatrzeniem w obce, czyli imperialistyczne, wzorce. Wznowienie utworu w 1936 roku – tym razem na łamach „Międzynarodowej Litieratury”, gdzie obok tekstu rosyjskiego „Balu manekinów”, były także tłumaczenia na angielski, niemiecki, francuski i chiński, spotka się z bardziej „konkretnymi” zarzutami, mówiącymi – przykładowo – o burżuazyjnym punkcie widzenia pisa-



rza, co w ówczesnych warunkach brzmiało co najmniej niepokojąco. Ale był to już początek zaplanowanej kampanii przeciwko Jasieńskiemu, który w 1938 roku trafił za kratki jako „polski szpieg”.

Do światowej prapremiery „Balu manekinów” w ZSRR nie doszło, chociaż zainteresowanie tekstem wykazywał wielki reżyser Wsiewołod Meyerhold. Podobno na przeszkodzie stanęły względy techniczne. Zresztą niedoszedłgo inscenizatora sztuki Jasieńskiego spotkał ten sam los co autora: obaj zostali zamordowani u schyłku lat trzydziestych. Po raz pierwszy „Bal manekinów” dostąpił próby sceny w 1934 roku w Pradze. Czeską wersję dramatu przygotował Emil Burian, dyrektor i główny reżyser awangardowego teatru „D 34 („D” czyli „Divadlo”). Po spektaklu tym na wiele lat zapadła cisza, chociaż Anatol Stern w wydanej w 1969 roku monografii o Jasieńskim wspomina o inscenizacji japońskiej, nie podając jednak żadnych bliższych danych. Dopiero w 1958 roku utwór pojawił się w tłumaczeniu słowackim na scenie w Bratysławie. Jego międzynarodowa kariera datuje się od lat siedemdziesiątych, kiedy to zaczęły pojawiać się tłumaczenia na języki europejskie (fiński, niemiecki, francuski, holenderski, włoski) i następujące po nich inscenizacje. „Bal manekinów” został wystawiony w Helsinkach (1975), Paryżu (1976), Wiedniu i Monachium (1977), Amsterdamie (1978), Salerno (1977), Formii (1984). Nie była to jednak kariera przez duże „K”, gdyż po dzieło Jasieńskiego sięgały najczęściej sceny podrzędne, offowe (jak Atelier di Formia) lub studenckie (amsterdamski zespół teatralny CREA). Żadna z tych inscenizacji nie stała się wydarzeniem artystycznym na większą skalę, mogącym równać się z sukcesami międzynarodowymi innych naszych dramaturgów, takich jak: Sławomir Mrożek, Tadeusz Rózewicz czy Janusz Głowacki. W latach trzydziestych „Bal manekinów” mógł rzeczywiście podbić teatry świata: był dziełem awangardowym, w którym fantastyka służyła zbudowaniu obrazu określonego konfliktu społecznego, kontestowanego wówczas w wielu krajach zachodnich. Po sukcesie powieści „Palę Paryż” miałby Jasieński duże szanse na międzynarodowy rezonans także swoją komedią. Jej inscenizacja w cieszącym się światowym uznaniem Teatrze im. Meyerholda (Meyerhold żył jeszcze kiedy na cześć wybitnego inscenizatora nazwano

jego imieniem kierowaną przez niego placówkę, aby po kilku latach teatr rozwiązać a jego samego rozstrzelać), mogłaby utorować sztuce drogę do najlepszych scen Europy. Nie nastąpiło to jednak.

## Organizator i reżyser

„Bal manekinów” nie był jedyną przygodą Jasieńskiego z dramaturgiczną formą literacką i w ogóle z teatrem. W latach I wojny światowej, spędzonych w Moskwie, uległ zauroczeniu sztuką Melpomeny. Bywał w teatrach (np. w słynnym MCHAT) i zachwycał się wysokim poziomem inscenizacji oraz ich niekonwencjonalnym charakterem.

*„W Rosji, gdzie Jasieński spędził czas wojny i rewolucji, jego największą pasją, jak się okazuje, był teatr, a nie historia i polityka, których koła wciągnęły poetę znacznie później” – napisał Paweł Byrski w opublikowanym w Internecie w 2004 roku szkicu „Teatr Brunona Jasieńskiego”. „To wtedy Jasieński wyrobił sobie doskonały smak teatralny i, jako szesnastolatek, przeżywał głęboko tę dziedzinę sztuki. W Moskwie oglądał przedstawienia Meyerholda, Wachtangowa, ulubionego Tairowa: wybitnych reżyserów nowatorów”.*

Po powrocie do kraju Jasieński założył w 1919 roku w rodzinnym Klimontowie teatr amatorski. Przedstawienia odbywały się w stylowym budynku dawnego klasztoru zamienionego na liceum ogólnokształcące. Był szefem i reżyserem zespołu. Po teksty awangardowe jeszcze wówczas nie sięgał, inscenizacyjne szlify zdobywał realizując dzieła polskich klasyków. Pierwszym – była komedia Gabrieli Zapolskiej „Ich czworo”, kolejnym – tragedia Stanisława Wyspiańskiego „Sędziowie”. Wystawił także „Wesele” tego ostatniego autora, doraabiając do dramatu krakowskiego mistrza własny prolog, w którym zapowiedział – niezgodny z duchem arcydzieła – zryw narodowy przeciwko społecznym ciemnizyńcom. Wprowadził również do utworu nową postać Widma Głodu. Sam wyrecytował Prolog, a w roli Pana Młodego obsadził swojego brata, Jerzego. Postać Racheli zagrała siostra pisarza, zmarła wkrótce, Renia. Było to pierwsze działanie artystyczne autora późniejszego „Balu manekinów”, a wówczas twórcy

futurystycznych wierszy, wprowadzające na płaszczyźnie teatralnej elementy krytyki społecznej i agitacji komunistycznej. Teatr przetrwał do 1922 roku. Kolejna przygoda Jasieńskiego ze sceną nastąpi w Paryżu, jeśli nie liczyć kilku jego artykułów poświęconych teatrowi i sztuce aktorskiej zamieszczonych w polskiej prasie w latach dwudziestych.

W stolicy Francji znalazł się Bruno w 1926 roku. Nad Sekwanę przyjechał razem z żoną w podróż poślubną, która przekształciła się w kilkuletni pobyt. W rok po przyjeździe, w jednej z ubogich, paryskich dzielnic, przy ulicy St. Denise, założył teatr dla polskich emigrantów, któremu nadał nazwę Nowa Scena Robotnicza. Wystawił na niej m.in. spektakl według wierszy Marii Konopnickiej noszący tytuł „A jak król poszedł na wojnę”, widowisko „Dwie godziny w Polsce niepodległej”, będące opartą na dokumentach udratyzowaną wersją procesu kilku komunistów z lat dwudziestych, z wykorzystaniem fragmentów „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego oraz własny utwór – „Rzecz gro-madzka”, sceniczną adaptację poematu „Słowo o Jakubie Szeli”.

Zobaczmy jak sam Jasieński wspominał tamten okres w 1931 roku, w swoim pseudo-życiorysie napisanym na żądanie partyjnych zwierzchników i opublikowanym jako przedmowa do wyboru jego „Stichów”:

*„W 1927 roku zorganizowałem w Paryżu teatr robotniczy wśród polskich emigrantów-robotników, który w ciężkiej epoce represji policyjnych winien był stać się przekątnikiem idei rewolucyjnych i organizatorem masy proletariackiej wyzyskiwanej we Francji. Masa ta, złożona z chłopów małorolnych i bezrolnych, których z Polski wygnał głód, była zdana na łaskę i niełaskę francuskiego kapitału. Oto dlaczego moim kolejnym przedsięwzięciem stała się praca nad sztuką o rewolucyjnej walce chłopstwa o ziemię, oparta na tych samych motywach, co i poemat o Jakubie Szeli. Sztuka ta, mimo donosów polskiej ambasady i prześladowań ze strony policji paryskiej, była wystawiana w dziesiątkach skupisk robotniczych paryskiego okręgu i miała szeroki oddźwięk.*

*Nasilenie represji żądało od teatru robotniczego wyjątkowej wprost wynalazczości w obsługiwaniu kampanii politycznych. I tak,*

*dla przykładu, zakaz organizowania wieców przez robotników-cudzoziemców podyktował nam schemat sztuki-wieczu, gdzie prezydium stanowiła scena, rozmieszczeni zaś na widowni aktorzy, podając kwestie i nawołując widzów do wystąpień, stopniowo wciągali do uczestnictwa całe audytorium, przekształcając spektakl w prawdziwy wiec” („Coś w rodzaju życiorysu”).*

Oprócz działalności teatralnej, a raczej teatralno-politycznej pracował nad „Palę Paryż”, a po ukończeniu tego słynnego utworu prozatorskiego, zabrał się za „Bal manekinów”. Wszystko wskazuje na to, że gdyby nie wypadki wynikające z rezonansu „Palę Paryż”, drukowanego na łamach komunistycznego dziennika „L’Humanité” (pisarza dwukrotnie wydalono z Francji), także „Bal manekinów” ujrzałby światło dzienne na deskach Nowej Sceny Robotniczej. Prawdopodobnie zresztą to nie tylko powieść wpłynęła na decyzję władz francuskich. Policja interesowała się Jasieńskim już wcześniej z okazji jego działalności teatralnej. Agitacyjny charakter przedstawień prezentowanych na Nowej Scenie Robotniczej niepokoił służby państwowe, a Brunona zaczęto postrzegać jako uciążliwego cudzoziemca.

## **Manekiny mówią po polsku**

Do Polski „Bal manekinów” trafił dopiero w 1957 roku, na fali Październikowej „odwilży”, po oficjalnym zrehabilitowaniu pisarza w ZSRR. W czerwcowym numerze miesięcznika „Dialog” ukazał się utwór Jasieńskiego w tłumaczeniu jego wieloletniego przyjaciela-futurysty, Anatola Sterna. Ale jeszcze zanim ta publikacja nastąpiła, tekst przekładu trafił do rąk młodego i ambitnego studenta ostatniego roku reżyserii, Jerzego Jarockiego, który uparł się, żeby właśnie „Bal manekinów” zrealizować na scenie jako swój spektakl dyplomowy. Jarocki chodził i jeździł od teatru do teatru, lecz żaden dyrektor nie chciał zgodzić się na jego propozycję. Pomógł mu dopiero Erwin Axer, który namówił kierownika katowickiej sceny, Józefa Wyszomirskiego, żeby dał szansę obiecującemu inscenizatorowi. I tak, Ja-

rocki wystawił „Bał manekinów” w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego. Spektakl stał się wydarzeniem i to nie tylko lokalnym. Odbił się szerokim echem po całym kraju, a reżyser pokazał już w nim swój późniejszy, teatralny pazur. Jarocki sięgnął raz jeszcze po dramat Jasieńskiego, tym razem dla potrzeb zagranicznego widza. W 1976 roku zrealizował „Bał manekinów” na scenie w uralskim Czelabińsku, mieście „cieszącym się” wyjątkowo złą sławą z powodu trzech katastrof nuklearnych, jakie w nim nastąpiły na przestrzeni kilku dekad, z udziałem aktorów radzieckich. Być może wybór tej akurat sceny nie był przypadkowy. Skojarzenie manekinów z nieszczęsnymi, napromieniowanymi mieszkańcami, którym nie wolno było skarżyć się na swój los, jest aż nadto wymowne.

Katowicka inscenizacja Jarockiego zapoczątkowała żywot „Balu manekinów” na polskich scenach. Reżyserzy nie sięgali jednak po ten utwór zbyt często, świadomi jego inscenizacyjnych i scenograficznych trudności. Ale ci nieliczni, którzy zdecydowali się na to artystyczne wyzwanie, przedstawiali publiczności interesujące inscenizacje. Najlepszą z nich okazała się sceniczna wersja „Balu manekinów” zaproponowana przez Janusza Warmińskiego w stołecznym Teatrze Ateneum w 1974 roku. Wystąpili w niej m.in.: Marian Kociniak, Ignacy Machowski, Krystyna Janda, Joanna Jędryka i Grażyna Barszczewska. W pięć lat później Warmiński przeniósł ten spektakl przed kamery Teatru Telewizji. Inscenizacja zebrała bardzo wysokie oceny krytyków, a telewizyjna wersja dzieła Jasieńskiego weszła do kanonu najwybitniejszych osiągnięć Teatru TV.

W 1980 roku „Bał manekinów” wystawił Jacek Weksler we wrocławskim Teatrze Współczesnym, a w 1989 utwór ten zaprezentował Grzegorz Warchoł w krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Nie sposób nie wspomnieć o musicalowej wersji komedii Jasieńskiego jaką przygotował Teatr Studyjny w Łodzi w 1983 roku. Reżyserował Bogdan Michalik, a w spektaklu zadebiutowała Adrianna Biedrzyńska. Muzykę przygotował młody jeszcze wówczas aktor, wsławiony rolą w filmie muzycznym „Wielka majówka”, Zbigniew Zamachowski. Po latach Zamachowski zasłynie nie tylko jako aktor teatralny i filmowy, ale również kompozytor i autor tekstów.

W 1997 roku „Bał manekinów” trafił po raz pierwszy w sferę teatralną publiczności anglojęzycznej. Nastąpiło to za sprawą Kazimierza Brauna, który przygotował inscenizację tego utworu we własnym tłumaczeniu w amerykańskim Buffalo, w stanie Nowy Jork. Interesująca była koncepcja przedstawienia. Braun zaprezentował ją w ramach jednego spektaklu na dwóch scenach: „The Drama Theater” i „The Black Box Theater”. W pierwszym teatrze przedstawił akcję rozgrywającą się w magazynie mody, a w drugim – na bankiecie. Wprowadziło to pewien zamęt, gdyż widzowie musieli w przerwie przejść z jednej placówki do drugiej, ale za to personel teatralny nie musiał zmieniać scenografii. Manewr ten niewątpliwie korespondował z awangardowym duchem utworu, chociaż inscenizacja Brauna nie odniosła wielkiego sukcesu.

Po „Bał manekinów” sięgało także radio, studenci szkół teatralnych przygotowujący spektakle dyplomowe oraz zespoły amatorskie. Ostatnim znanym przedstawieniem jest skrócona, czterdziestominutowa, wersja utworu zaprezentowana przez Teatr Ruchu – Warsztat Ekspresji Twórczej z radzyńskiego Ośrodka Kultury, na VI Przeglądzie Teatrów Amatorskich SPOT w Warszawie w marcu 2005 roku.

Niniejsza edycja „Balu manekinów”, którą oddajemy do rąk Czytelnika, oparta została na tłumaczeniu Anatola Sterna i jest pierwszym wydaniem tego utworu, jakie ukazuje się w osobnej publikacji książkowej.

**PIOTR KITRASIEWICZ**

# **BAL MANEKINÓW**

## OSOBY:

Manekiny

Lider

Arnaux

Deriguard

Angelika

Levasin

Solange

Delegaci

Komisarz Policji

Lokaje



# Akt I

*Salon jednego z pierwszorzędných domów mody w Paryżu. Słychać przytłumione dźwięki jazzbandu: tango.*

*Na scenie – tańczące pary męskich i damskich manekinów.*

*Manekiny mają przeważnie standaryzowane głowy manekinów z wystaw, niektóre – drążki manekinów krawieckich.*

*Chwilę trwa taniec. Potem muzyka milknie. Tańczące pary rozchodzą się po scenie, część znika w sąsiednich pokojach.*

*Na proscenium spacerują, trzymając się pod rękę, Manekin Męski 1 i Manekin Damski 1.*

## SCENA 1

### MANEKIN DAMSKI 1

Cóż to za rozkosz poruszać się, krążyć w tańcu, upajać się ruchem. Czy można wymyślić większą mękę niż ta, gdy się zmusza kogoś, aby jak kamień trwał nieruchomo przez lata całe. Tylko ludzie zdolni są do takiego okrucieństwa. Doprawdy, dziwię się sobie, że nie oduczyłam się w ogóle przestawiać nogi. W ciągu tych długich miesięcy absolutnej nieruchomości, nieraz już wydawało mi się, że wrosłam na zawsze w podłogę, że nigdy już nie potrafię się

od niej oderwać. Za jedną taką noc, jak dzisiejsza, gotowa byłam oddać resztę swego życia. Poruszać się. Zmieniać miejsce w przestroni! Czuć słodkie zmęczenie w stawach rąk i nóg! Zginać je, rozginać! Czyż może być większe szczęście? Nie, nie chcę myśleć o tym, że ta noc przejdzie i o świcie znów trzeba będzie się zmienić w nieruchomą kukłę. Na samą myśl o tym wydaje mi się, że oszaleję. [*Chwyta partnera za rękę*] Słuchaj, 42, powiedz mi, dlaczego właściwie nie mielibyśmy urządzać takich balów częściej? Dlaczego musimy czekać z tym aż do karnawału? Czy nie moglibyśmy się tu zbierać co noc?

#### MANEKIN MĘSKI 1

To niemożliwe. Przecież wiesz, że to może się odbywać tylko tutaj. W sąsiedztwie urządzają raz do roku karnawałowy bal – i dzięki temu możemy i my korzystać z muzyki.

#### MANEKIN DAMSKI 1

Czy nie można się obejść bez muzyki?

#### MANEKIN MĘSKI 1

Można, oczywiście, ale gdzie? W naszym domu mody to niemożliwe. Nie wyobrażasz sobie nawet z jakim trudem udało mi się wymknąć. Przecież mój właściciel nie pozostawia nigdy pracowni bez nadzoru. Nie było jeszcze wypadku, żeby nie nocował tam któryś z rzemieślników. Trzeba upolować chwilkę, kiedy zaśnie, żeby się wysliznąć. A gdyby się jeszcze sprowadziło taki tłum gości... Obudziłby się od razu.

#### MANEKIN DAMSKI 1

No, wiesz, też mi przeszkoda – człowiek. Ostatecznie można go zabić.

#### MANEKIN MĘSKI 1

A gdyby narobił przy tym hałasu? Przybiegłby ktoś z pomocą – i wtedy kryśka. Ludzie zaczęliby się nas lękać. Przybiliby nas na

zawsze do podłogi. Jeśli chcemy zachować tę odrobinę wolności, która nam jeszcze pozostała, trzeba być aż do przesady ostrożnym. Gdzież mamy się zbierać? Pomyśl: wszędzie są nocni dozorczy. Nie tylko w mojej pracowni, ale i u Barciaya, i u Soulca, i u Alby, i u Esdera, i w damskich salonach mód – wszędzie.

#### MANEKIN DAMSKI 1

To prawda, podczas karnawału pracuje się u nas nawet w nocy. Wykańczają suknie balowe dla klientek. Ani chwili nie jest się samą. W zeszłym roku nie udało mi się wydostać w ciągu całego karnawału.

#### MANEKIN MĘSKI 1

Gdyby nie strajk w waszym atelier, to i w tym roku nie mogłabyś nawet marzyć o tym. Miałas szczęście, że akurat personel zastrajkował, a właściciel nie chciał ustąpić. U nas w zeszłym roku też zastrajkowano, ale było tyle terminowych zamówień, że patron zgodził się z miejsca podnieść płace, byle tylko nie rzucano roboty. No, i rozumiesz sama...

#### MANEKIN DAMSKI 1

Więc znowu będziemy może na lata całe przykuci do podłogi. Po dzisiejszej nocy, kiedyśmy zakosztowali rozkoszy ruchu, będzie to jeszcze trudniej znieść... [*Muzyka. Pary zaczynają krążyć*]

#### MANEKIN MĘSKI 1

Nie zatruwajmy sobie szczęścia tej nocy rozmyślaniami o jutrze. Trzeba korzystać z chwili. [*Obejmuje partnerkę. Tańcząc oddala ją się w głąb sceny*]

## SCENA 2

### MANEKIN MĘSKI 2

[*Rytmicznie posuwając się wzdłuż rampy z damskim Manekinem 2*]  
No, więc jak? Jutro znowu tańczymy? Przecież wasza pracownia będzie z pewnością przez najbliższych parę nocy pusta. Kto wie, po ilu latach trafi się nam znowu taka okazja.

### MANEKIN DAMSKI 2

[*Melancholijnie*] Mówisz o latach?... Któż z nas ma przed sobą jeszcze całe lata życia? Moda zmienia się dziś tak szybko. Mówią, że płaskie figury będą w przyszłym roku niemodne. Znow jest moda na piersi. Jeśli to prawda, to w przyszłym roku pójdziemy wszystkie na szmela.

### MANEKIN MĘSKI 2

No, a co się stanie w takim razie z płaskimi kobietami? Przecież prawie wszystkie kobiety są teraz płaskie? Więc i one pójdą na szmela? A czym się je zastąpi? Przecież ludzi nie majstruje się tak szybko jak nas. Wyjaśniał mi to kiedyś dokładnie rozmiar 42.

### MANEKIN DAMSKI 2

Cóż, prawdopodobnie i niektóre kobiety pójdą na szmela. Sama słyszałam, jak nasza właścicielka mówiła o tym jednej klientce z Avenue Kleber. Tylko, że z ludźmi odbywa się to widać jakoś inaczej, bo ta sama klientka nieraz jeszcze potem przyjeżdżała i zamawiała sobie nowe toalety. Tak, z pewnością wszystkich płaskich kobiet nie wyrzucą. Kobiety można przerabiać.

### MANEKIN MĘSKI 2

Przerabiać?

### MANEKIN DAMSKI 2

Mówią, że są nawet jakieś specjalne pracownie, gdzie je zupełnie na nowo przerabiają. Zależnie od mody, obstrugują je lub dorabia-

ją brakujące części. Widać to się opłaca. Nas nie przerabiają. Nie opłaca się. Nowy manekin kosztuje taniej. Wy, męskie manekiny, jesteście pod tym względem szczęśliwsze od nas – wasza moda zmienia się rzadziej, życie dłużej. Dożyje pan z pewnością do następnego balu...

#### MANEKIN MĘSKI 2

Cóż pani przeszkadza urządzić następny bal chociażby jutro? Trzeba korzystać z okazji. Za kilka dni strajk się skończy.

#### MANEKIN DAMSKI 2

Obawiam się, że już się skończył. Słyszałam, jak właścicielka mówiła zarządzającej, że od jutra będzie pracował nowy personel. Ani jedna z dawnych krojczyń ma nie być przyjęta z powrotem do pracy. Właścicielka mówiła, że nowe przychodzą tuzinami i błagają, aby im dano pracę. Od jutra będzie już pewnie znów wszystko po dawnemu. Znowu się zacznie wykańczanie toalet po nocach. Nie, w tym sezonie nie uda się już nic urządzić... [*Tańcząc, para oddala się w głąb sceny*]

### SCENA 3

*Męski Manekin 3 wchodzi, trzymając pod pachą Męski Manekin z rękami, ale bez nóg, na samym kiju, we fraku. Stawia go pod ścianą.*

#### MANEKIN MĘSKI 4

[*Zwracając się do wchodzącego*] Jak się masz, 44? Cóż to się stało z 42? Zabrakło nóg, żeś go tak musiał przywlec pod pachą?

#### MANEKIN MĘSKI 3

Żebyś wiedział, że zabrakło. Na całą pracownię mieliśmy trzy pary. Z rękoma jeszcze jakoś dało radę, chociaż też trzeba było